Nr. 208. Kraków, Środa 11 Września 1889. Rocznik VIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową, W Państwie Niemieckiem	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W miejscu	28	14	7	3 —
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	20	10	5	1 . 80
	32	16	8	3

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.*

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 3.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*N. Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*N. Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Horn) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skala (ogo w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct. a za następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (za 3 rozmowy dziennika) od miejsca wiersza drobnym pismem po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **nadsyłać** naprzód przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pelikan; — **W Przemyślu** B. Bochenek i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileszko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) i A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze,) — **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins; — Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Sprawy sejmowe.

Budżet krajowy na rok 1890 w porównaniu z budżetem na rok 1884.

Wydział krajowy ułożył już preliminarz budżetu funduszu krajowego na rok 1890 — zakończony, jak wiadomo, wnioskiem o podwyższenie krajowego dodatku do podatków z 35 na 38 ct. Jako pierwszy budżet, który ma być uchwalony przez Sejm w nowym jego składzie — jest on niejako punktem, który Sejm ten nowy po poprzedniku swym objmuje. Preliminarz bowiem nie jest rzeczą przypadkową lub dowolną — jest on wynikiem dłuższej działalności reprezentacyi kraju i całego szeregu jej uchwał, których wykonanie wymaga wstawienia pewnych kwot do budżetu. Z tego powodu może być rzeczą wielce pouczającą, jeżeli preliminarz na rok 1890, porównany z budżetem, uchwalonym na rok 1884, to jest z tym, którym Sejm w swym poprzednim składzie sześcioletnią swoją działalność rozpoczął. W porównaniu tem znajdą nowi posłowie obraz tego, z czem poprzednicy ich zaczynali i z czem kończyli swoje sześciolecie. W samym układzie budżetu zaszły niektóre zmiany, które przy porównaniu cyfr uwzględnić należy. I tak rubryka XIII wydatków, która obecnie obejmuje „budowy wodne i melioracye“ — w roku 1884 obejmowała samę tylko budowy wodne, zaś wydatki na melioracye wchodziły do rubryki XV „wydatki na cele gospodarstwa krajowego“. Ta znów rubryka, do której w roku 1884 należały także bardzo wówczas skromne wydatki na przemysł, została obecnie rozdzieloną na dwie: XV „wydatki na cele rolnictwa i górnictwa“ — i XVI „na cele przemysłu“! Ażeby tedy porównanie umożliwić, musieliśmy pozycye budżetu na rok 1884 mieszczące się w wymienionych wyżej rubrykach, porozdzielać według tego układu, jaki jest przyjęty w preliminarzu na rok 1890 — więc wydatki melioracyjne przenieść do budowli wodnych, a z wydatków na przemysł utworzyć osobną rubrykę. Oto zestawienie:

	na r. 1884 zł.r.	na r. 1890 zł.r.
I Koszta reprezentacyi kraju	100.230 —	108.426
II Koszta zarządu	230.053 —	253.894
III Koszta leczenia	600.000 —	720.000
IV Koszta szczepienia	57.900 —	64.000
V Wydatki sanitarne	6.500 —	5.400
VI Zasiłki dla zakładów dobroczynności	11.072 —	15.674
VII Na cele wykształcenia i oświaty	555.603 —	1,026.629
VIII Utrzymanie pomników historycznych	15.410 —	11.560
IX Kwaterunkowe żandarmeryi	78.403 —	94.642
X Drogi krajowe	841.943 —	844.584
XI Dotacye dla zakładów krajowych	28.247 —	492
XII Wydatki na szupaśnictwo	38.000 —	20.000
XIII Budowy wodne i melioracye	38.800 —	213.275
XIV Umarzanie pożyczek i odsetki	330.632 —	550.103
XV Na cele rolnictwa i górnictwa	181.813 —	230.648
XVI Na cele przemysłu	71.906 —	110.951
XVII Rozmaite	156.470 —	44.080
	3,342.976 —	4,314.358
Pokrycie niedoboru lat poprzednich	98.148	—
Razem	3,441.124 —	4,314.358

Już sam pobieżny rzut oka na powyższe dwie kolumny cyfr przekonywa, iż między preliminarzem na rok 1890 a budżetem na rok 1889 zachodzi bardzo ważne i istotne różnice. W ogólnej sumie wyrażają się te różnice kwotą złr. 873.234. — o które preliminarz roku 1890 wyższym jest od budżetu na rok 1884. Jeżeli jednak zważymy, że na tym budżecie z r. 1884 ciążyła kwota 98.148 złr., której nie było w wydatkach budżetu roku 1884, ale pokryciem niedoboru lat poprzednich — to różnica owa o całą tę kwotę jest wyższa i wynosi 971.382 złr. — to jest o blisko gu sześciolecia wzrosły wydatki budżetu krajowego. Ażeby już nie powracać do owej kwoty, preliminowanej w roku 1884 na pokrycie niedoborów lat poprzednich, zaznaczymy już tutaj, że zniknięcie jej z budżetu jest w każdym razie dowodem pewnego uporządkowania budżetu, dokonanego w tem sześcioleciu, a to 1) przez dotację kasy krajowej; — 2) przez ściślejsze i bardziej pessymistyczne obliczanie dochodu z centa podatkowego; — 3) przez to, iż Sejm nie wychwalał już teraz nagły wydatków bez pokrycia, co w gospodarce krajowej w poprzednich okresach dało nieraz powód do powstawania nieprzewidzianych niedoborów.

Wzrosły zatem wydatki funduszu krajowego w ciągu sześciolecia o 971.382 złr., — a więc blisko o 1 milion. Przypatrzmyż się teraz różnicom w poszczególnych rubrykach.

Koszta reprezentacyi kraju (Sejm, — dyety, — druki, — członkowie Wydziału krajowego etc.), wzrosły o niewielką stosunkowo sumę 8.196 złr. Znaczniejszy wzrost wykazuje druga rubryka „koszta zarządu“. — w której się mieści cały wydatek na Wydział krajowy, którego czynności w tym czasie bardzo znacznie się rozszerzyły.

Do rubryk, wykazujących największy wzrost wydatków, należy trzecia „koszta leczenia“ z cyfrą wzrostu 120.000 złr. Są to koszta leczenia ubogich chorych w szpitalach powszechnych. Pomimo znacznych oszczędności, jakie w szpitalach tych zaprowadzono i obniżenia we wielu z nich taksy za leczenie tudzież obostrzeń w przyjmowaniu chorych — rubryka ta wzrasta średnio o 30,000 złr. rocznie. Ciężaru tego funduszu krajowy ani zrzucić ze siebie nie może ani też nie możnaby na jego obniżenie na razie skutecznie wpłynąć. Wzrost tej rubryki jest wyrazem nędzy zdrowotnej i ekonomicznej u nas — jeżeli bądźcie zaprowadzono zorganizowana służba zdrowia po gminach, jeżeli podniesie się dobrobyt ludności, tak ażeby lepiej się wyżywienie ludności, to powinna się zmniejszyć anormalna u nas chorobowość, a wtedy ustanie przynajmniej stały a tak znaczny wzrost tej rubryki wydatków.

W następnych trzech rubrykach różnice są nieznaczne. Za to rubr. VII „wydatki na cele wykształcenia i oświaty“ przedstawia wzrost bardzo znaczny, bo z kwoty 555.603 złr. w r. 1884 na 1,026.629 złr. na r. 1890. wzrost zatem wynosi 471.026 złr blisko 80.000 złr. w średniej rocznej cyfrze. W rubryce tej najwyższą kwotę stanowi dodatek krajowy do funduszu szkolnego krajowego na utrzymanie szkół ludowych — to też pomimo tak bardzo znacznego wzrostu obciążenia, jaki ta rubryka powoduje, z pewnością mało kto się znajdzie, ktoby wzrostu tego nie witał radośnie, jako wyrazu usiłowań kraju ku podniesieniu oświaty ludu. Oszczędzić się tu nic nie da — wzrost tych wydatków jest naturalny, konieczny, a przyszłe pokolenia błogosławić będą obecnemu, że nie wahało się w tych trudnych czasach wziąć na siebie tak produkcyjnego ciężaru.

Po małem zniżeniu wydatków w rubr. „utrzymanie pomników historycznych“ — następuje dość znaczny stosunkowo wzrost wydatku na „kwaterunek żandarmeryi“, wzrost, spowodowany głównie tem, że coraz liczniejsze tworzą w naszym kraju posterunki żandarmeryi. Sądzimy, że możnaby raz już wydatek ten zatrzymać na pewnym stałym punkcie a nie podnosić go z roku na rok.

W rubryce X „Drogi krajowe“ widzimy mały tylko wzrost o 2641 złr. Wiadomo, iż sieć dróg krajowych jest już z bardzo małym tylko wyjątkiem ukończona — a w ten sposób pierwotny program drogowy Sejmu wykonany. Obecnie gdy w[illegible] na budowę nowych dróg krajowych [illegible] można było program drogowy rozwi[illegible] w kierunku subwencyonowania dróg [illegible] i gminnych, wobec czego przy [illegible] oznaczonych cyfrach można było wyda[illegible] drogi na pewnym punkcie stałym zatrzy[illegible] też i dokonanem zostało. Zna[illegible] bo blisko 28.000 złr. wynoszące zniżenie [illegible] „dotacye dla zakładów krajowych“ tem się tłomaczy, że w szpitalach krajowych, których niedobory ma ta dotacya pokrywać, zaprowadzono oszczędności i ulepszenia w gospodarce, skutkiem czego niedobory tych szpitalów prawie zupełnie zniknęły. Również zniżył się dość znacznie, bo o 18.000 złr. wydatek na szupaśnictwo — najbardziej z wszystkich nieprodukcyjny.

Następują rubryki, przedstawiające bardzo znaczne podwyższenie wydatków. Są to rubryki na cele ekonomiczne — a mianowicie: rubr. XIII „budowle wodne i melioracye“ wzrost o całe 174.575 złr. — XV „na cele rolnictwa i górnictwa“ o 48.835 złr. — i XVI „na cele przemysłu“ o 39.051 złr. W ogóle te trzy rubryki, reprezentujące wydatki funduszu krajowego na podniesienie dobrobytu ekonomicznego, których wprost produkcyjne, oczywiście pod warunkiem dobrego i racyonalnego użycia tych kwot budżetowych — wzrosły w ciągu sześciolecia o 262.361 złr. — Z tej cyfry wzrostu wypada 228.310 złr. na rolnictwo i górnictwo a 39.051 złr. na przemysł. Byłoby użytecznem, żeby te dwie ostatnie cyfry dobrze spamiętali ci, którzy tak chętnie twierdzą, jakoby wydatki na popieranie przemysłu niestosunkowo wzrastały. One rosną, ale znacznie powolniej od wydatków na cele rolnicze.

Niemniej wielki wzrost widzimy w rubryce XIV „umarzanie pożyczek i odsetki“ — która w ubiegłem sześcioleciu zwiększyła się o całe 219.471 złr. — a to skutkiem zaciągnięcia kilku znaczniejszych pożyczek. Znaczne za to zniżenie, bo o 112.390 złr., widzimy w rubryce „rozmaite wydatki“ — co jednak nie nie znaczy, rubryka ta bowiem jest bardzo zmienna i wchodzą w nią przeważnie jednorazowe, niepowrotne a nieprzewidzianemi okolicznościami spowodowane wydatki — tak, że niska lub wysoka cyfra jednego roku bynajmniej nie wskazuje na podobną cyfrę w latach następnych.

Wynik tego porównawczego przeglądu da się w tem streścić, że 1) ubiegłe sześciolecie w porównaniu z poprzedniem zostawiło tradycyę lepszego ładu w budżetowaniu — 2) że zostawiło tradycyę wzrostu wydatków produkcyjnych na oświatę i podniesienie ekonomicznego bytu — 3) że jednak niestety obok tego pozostawiło ono swemu następcy znacznie zwiększony dług krajowy i znacznie wyższy ciężar na jego umorzenie i oprocentowanie.

W następnym artykule przejdziemy do dochodów.

Cesarz w Galicyi.

W poniedziałek wyjechał cesarz ze świtą z Krakowa na manewra, które odbywały się w kierunku Wysocka i Surochowa, gdzie ustawiono łuk tryumfalny. Ludność witała przejeżdżającego cesarza głośnemi okrzykami. Po manewrach udał się cesarz konno wprost do Jarosławia na dworzec kolejowy, gdzie stanął o godzinie 12 minut 45. Na peronie pożegnali cesarza w imieniu miasta pp.: Pawlikowski, Jabł i Czyński, którym cesarz powiedział:

„Dziękuję bardzo za przyjęcie; Jarosław w pamięci mej pozostanie długo“.

Śniadanie spożył cesarz w wagonie w towarzystwie namiestnika, ks. Windischgraetza, ks. Thurn-Taxis i t. d.

Żegnany okrzykami licznie zebranej publiczności odjechał cesarz z Jarosławia o godzinie 3 minut 45.

Zwykłym pociągiem kuryerskim o godz. 6 m. 23 odjechali arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm wraz ze świtą, a w dziesięć minut później nadzwyczajnym pociągiem szef sztabu generalnego bar. Beck, ks. Croy, czterech oficerów sztabowych, czterech kapitanów, udając się wprost do Zwittau.

Z okazyi pobytu w Pawłosiowie i Krakowcu, przeznaczył cesarz z własnej szkatuły dla ubogich w Jarosławiu i gmin okolicznych 1200 złr.; dla internatu dla ubogich gimnazyalistów w Jarosławiu 500 złr.; dla jarosławskiego domu nieuleczalnych 200 złr.; dla stowarzyszenia domu dobroczynności, jako datek na utworzenie ochronki dla dzieci, 200 złr.; ochotniczej straży ogniowej jarosławskiej 100 złr.; dla żydowskiego szpitala 100 złr.; dla ubogich w Krakowcu i najbliższej okolicy 1200 złr.; dla mieszkańców gminy Trościaniec, zagrożonej klęską głodową skutkiem nieurodzaju, 300 złr.; dla ochotniczej straży ogniowej w Jaworowie 100 złr.; żydowskiej gminy wyznaniowej w Krakowcu na restauracyę synagogi z jatu 100 złr.; razem 4000 zł. Na zapomogi dla gmin w całej Galicyi, dotkniętych ostatniemi czasy powodzią, przeznaczył Najj. Pan 3000 złr.

Cesarz Franciszek Józef przejechał wczoraj przez Kraków, nie wysiadając wcale z wagonu. Na dworcu już przed godziną 8 wieczorem zebrała się bardzo liczna publiczność, tem razem przeważnie kobiety. Obecni byli także prezydent miasta dr. Szlachtowski z wiceprezydentem p. Friedleinem i gronem radców miejskich, delegat namiestnika p. Kuczkowski, dyrektor policyi radca dworu Englisz i t. d. Obecni na dworcu wyżsi urzędnicy byli w mundurach, publiczność w zwykłych strojach spacerowych.

Poseł dr. Weigel, naczelnik straży ogniowej Eminowicz, oraz kapitanowie Fenz i Marynowski utrzymywali porządek, bacząc, aby publiczność tworzyła równy szpaler, na wypadek gdyby cesarz zechciał wysiąść z pociągu.

Na krótko przed nadejściem pociągu zawiadomiono poufnie zebranych, aby w razie, jeżeli firanki w wagonie cesarskim będą zapuszczone, powstrzymano się od okrzyków. Przy zupełnej ciszy o trzy kwadranse na dziewiątą zajechał pociąg, z którego wysiadł towarzyszący cesarzowi namiestnik hr. Badeni, oraz niektórzy oficerowie świty, a wraz z nimi niemiecki i włoski wojskowi *attachés*.

Pociąg zatrzymał się na dworcu dziesięć minut i wśród zupełnej ciszy odjechał. Namiestnik pozostał na dworcu, aby odjechać do Lwowa w półtorej godziny później odchodzącym pociągiem osobowym.

Niezadługo po odejściu pociągu cesarskiego osobowym pociągiem lwowskim nadjechali arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm również z gronem wyższych oficerów. Arcyksiążęta pili herbatę w salonie pierwszej klasy i przed odejściem pociągu uprzejmie rozmawiali z namiestnikiem, oraz radcą dworu Engliszem.

Po odejściu pociągu, którym przybyli, nadszedł jeszcze jeden nadzwyczajny pociąg wiozący szefa sztabu generalnego Becka oraz licznych wojskowych różnych rang.

Namiestnik zawiadomił prezydenta miasta dra Szlachtowskiego, iż cesarz wyraził zupełne swoje zadowolenie z zachowania się ludności tak w Krakowie jak i wszędzie, gdzie przebywał.

Dowiadujemy się, iż cesarzowi od kilku mieszkańców Krakowa miały być wręczone prośby, które od patentu odebrał poseł Weigel i oddał je namiestnikowi hr. Badeniemu.

Dzierżawa prawa propinacyi.

Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego wydała do delegatów, którzy ustanowieni zostali dla sprawy dzierżaw prawa propinacyi, obszerną instrukcyę, w której omawia tak sposób wydzierżawiania propinacyi, jak też daje wskazówki co do oceniania wartości uprawnień wydzierżawionych przed 1 lipca 1885 r.; i wspólnie z prawem propinacyi na czas dłuższy, aniżeli po koniec marca r. 1890.

W sprawie pierwszej powiada okólnik: Do zbadania faktycznego dochodu z prawa propinacyi w każdej miejscowości, posłużyć mogą następujące okoliczności: Ilość ludności, wzrost jej, frekwencya obcych, ilość istniejących szynków i wzrost tychże, obrót trunków, opinia właściwego starosty, zeznania starszych dzierżawców, opinia osób zasługujących na zaufanie, czynsz z prawa propinacyi kontraktem oznaczony, rekrutowany dochód z tego prawa, konkurencya propinacyi w sąsiedztwie propinacyi, wpływ państwowej ustawy spirytusowej z r. 1888 itp.

Dla przeprowadzenia dostatecznej akcyi co do udzielenia licencyi propinacyjnych, tudzież możności ocenienia ofert dotąd wniesionych, zawezwą panowie delegaci wszystkich uprawnionych właścicieli, tudzież obecnych lub byłych dzierżawców prawa propinacyi, ażeby, o ile tego dotąd nie uczynili, w pewnym przez panów delegatów stanowczo oznaczyć się mającym terminie wnieśli w tym względzie deklaracyę, lub osobiście do panów delegatów, w celu wniesienia takiej oferty się zgłosili i wykazali się kwitem starostwa na złożoną tamże kaucyę, równającą się trzechmiesięcznemu czynszowi w stosunku do fasyonowanego dochodu z odnośnego prawa propinacyi za rok 1888. Przytem pozostawia dyrekcya uznaniu pp. delegatów, w których wypadkach

---

ŚWIĘTE OGNIE.

POWIEŚĆ

MICHAŁA WOŁOWSKIEGO.

23 (Ciąg dalszy.)

Gdyby nie był tak zajęty interesem z jakim przybył, pan Kazimierz byłby się może zastanowił nad stanem zdrowia syna i rozmowę przerwał, ale mając na myśli własną katastrofę, na nic nie zważał. Odmowa Jerzego nasunęła mu znowu przed oczy przepaść bezdenną, która go przerażała swoim ogromem.

— Słuchaj Jurku — rzekł, — jak tam chcesz sądzić rzeczy... mnie wszystko jedno, ale to wiem, że są położenia, wobec których ja drżę i wobec których drżeć i ty powinieneś.

— O tak, są takie położenia! — odrzekł Jerzy z oczyma na wpół przymkniętemi.

— Pomyśl cobyś powiedział, gdyby twego ojca świat zaczął wytykać palcami, jako człowieka, który przywłaszczył sobie cudzą własność, grosz cudzy! Cobyś uczynił, gdyby w twej obecności o mnie złośliwe uwagi...

— Ojcze! — zawołał Jerzy zrywając się na łóżku — ty mówisz rzeczy, które nigdy istnieć nie mogą; ja cię zapewniam, że to być nie może. Ty miałbyś przywłaszczyć sobie cudzą własność, cudzy grosz? nie, nie, jeżeli co zostało i zostać musi z Barskich na świecie, to ich honor, a choć on polega nie na złagodzeniu czynu, ale na czynie samym, to w każdym razie ludzie o tem wiedzieć nie mogą, rozumiesz ojcze?

Pan Kazimierz oprzytomniał widząc przerażenie syna, to też tłumacząc się, mówił dalej.

— Rzecz, o której mówię, nie jest tak groźna, jeżeli tylko zechcesz ją naprawić. Popełniłem błąd wprawdzie, ale nie popełniłem łotrostwa. Posag Loli był jak wiesz w moich rękach, wydałem prawie wszystko i żądam od ciebie ratunku chwilowego, nie chcąc szczęściu twej siostry stawać na przeszkodzie.

— Posag Loli? — szepnął Jerzy oddychając pełną piersią — więc to tylko o posag Loli chodzi?

— Iński nagli, nie mogę takiej partyi z rąk wypuszczać, ciotka Sabina nawet tego zdania.

— A cóż Lola ojcze? czy jesteś pewnym, że się zgodzi?

— Dlaczegóżby nie?

— Jeżeli tylko ona sama będzie w tem widzieć swoje szczęście, w takim razie bądź spokojnym ojcze, posag mojej siostry znajdzie się u mnie, chociaż nie jak ty chciałeś, kosztem ziemi zaprzedanej Niemcom. Czaplic mi w tem dopomoże, spłacimy Lolę częściowo.

— To niemożliwe; Ińscy żądają całej sumy zaraz.

— Żądają? Jeżeli tak, to ja nie widzę szczęścia Loli w pożyciu z człowiekiem żądającym od niej posagu.

— Cóż znowu mój synu! dziwnych istotnie nabrałeś zapatrywań na świat i ludzi w tem nowem otoczeniu twojem. Wszakże to jest zupełnie przyjętem w świecie, strony interesowane mogą stawiać warunki i nikt się temu nie dziwi. Ludzie nauczyli się pozytywniej na świat zapatrywać, niepodobna im żyć w obłokach i żywić się mrzonkami. Ty sam mój synu, gdybyś tylko chciał o sobie pomyśleć, mógłbyś świetnie w interesach stanąć i mnie dopomódz do wydobycia się z ruiny. Ciotka Sabina ma dla ciebie świetną partyę.

Jerzy znak ręką uczynił, jakby chciał ojca powstrzymać.

— Nie mówmy o tem, ojcze!

— Dla czego? przecież na całe życie nie zagrzebiesz się jak samotnik w tym kącie; musisz żyć z ludźmi jak inni, stworzyć rodzinę, zająć stanowisko w świecie.

— Stanowisko i obowiązki moje są tutaj mój ojcze, przy tym kawałku ziemi, który święcie zachować pragnę, przyczyniając się do rozwoju przemysłu i rolnictwa w kraju. Rodzina zaś, którą stworzę, będzie podzielała zapatrywania moje, zastosuje się do nich i popierać mnie w nich będzie.

— Masz więc twoje plany?

— Nie inaczej, mój ojcze.

— Doprawdy? czy nie możnaby o nich wiedzieć?

— Owszem, — odparł spokojnie Jerzy—mam zamiar ożenić się z osobą, którą cenię i poważam ze wszech miar a którą kocham nad życie. Nie chciałem mówić o tem, póki nie będę pewnym przyzwolenia z jej strony, ale skoro ojciec pragnie wiedzieć, nie mogę z tego czynić tajemnicy.

Barski osłupiał. Przypomniał sobie teraz pogłoskę, jaką mu pani Sabina powtórzyła i zadrżał.

— Nie, to być nie może — pomyślał.

— Któż to jest ta osoba godna ze wszech miar szacunku i poważania, a którą ty kochasz nad życie? — zapytał z pewnym odcieniem ironii.

— Córka jednego z rzemieślników naszej fabryki, *werkfirera* Skiby — brzmiała spokojna zawsze odpowiedz.

Pan Kazimierz sponsowiał; zdawało się przez chwilę, że padnie jak gromem rażony, tak się wyprostował i zachwiał na nogach. Oczy zapałały gniewem

— A więc to prawda, co mi mówiono, że cię jakaś ladacznica fabryczna usidłać w swe sieci zdołała! Nie chciałem wierzyć by mój syn, by krew moja własna, tak bardzo się zniżyła!

— Ojcze przestań, ty nie wiesz co mówisz.

— Sądziłem, że to zwykła miłostka, fantazya i za taką ją i teraz uważam. Nie pozwolę, aby cię do tego stopnia obałamucono. Na szczęście przybywam na czas, aby tamę złemu położyć a ciebie z tej toni wyrwać. To sprawka pana Czaplica i całej tej falangi przewróconych umysłów. Podsunęli ci tę dziewczynę!

— Ojcze, nie wolno ci mówić w ten sposób o kobiecie, której nie znasz a którą ja szanuję i kocham! Jesteś moim ojcem, gdyby kto inny ośmielił się o niej mówić bez należytego uszanowania, zmiażdżyłbym go, zdeptał jak...

— Więc aż tak daleko zaszło? Nie ma co mówić, sprytna kokietka. Ale nic z tego mój synu, bądź pewien, że użyję wszystkich środków, aby cię...

— Aby mnie zabić!

— Nie, aby cię ocalić.

— Ojcze, ojcze, przestań!

— Tutaj chodzi o mój i twój honor.

— Honor? ojcze! jakież ty dziwne masz pojęcia o honorze!

— Uczynię to, co on mi nakazuje.

To mówiąc pan Kazimierz schwycił za kapelusz i nie żegnając się z synem wybiegł z pokoju, wskoczył do powozu i zawołał:

— Do fabryki!

Jerzy chciał powstać z łóżka, ale siły mu nie dopisały, zakaszlał się i krew mu się rzuciła ustami. Ludzie jego nadbiegli i natychmiast posłano konnego do Brudzewa po panienkę.

Tymczasem pan Kazimierz zbliżał się do fabryki, gdzie się właśnie kończyła dzienna praca.

Czaplic i Skiba byli jeszcze w warsztatach. Marychna rozpuściła dzieci i na ganku rozmawiała z doktorem, który z rozpogodzonem zupełnie obliczem, opowiadał jej widać coś bardzo zajmującego, bo dwa rzędy białych ząbków odsłaniał jej uśmiech, a oczy pałały blaskiem szczęścia.

W otoczeniu całem panował zupełny i bezmierny spokój, którego nawet najmniejsza chmurka nie zakłócała.

Od owej chwili, w której tak stanowczą przeprowadziła rozmowę z doktorem, wzajemny ich stosunek zmienił się bardzo, zapomnieli oboje o przykrościach a zapatrzeni w siebie, marzyli tylko o spokojnej przyszłości, pełni wiary we wzajemne przywiązanie. A chociaż doktór za przybyciem Loli, przerwanego zdania, nie dokończył na razie, widocznem było, że je musiał potem dokończyć.

Gdy tak rozmawiali z sobą, przed ganek szkoły zajechał powóz pana Kazimierza Barskiego. Doktór znał go z widzenia; Marychna nie znała zupełnie; ze zdziwieniem oboje spoglądali na przybyłego, który wysiadał z zaciśniętemi ustami i brwią namarszczoną; postąpił na schodki, a ujrzawszy na ławce doktora i Marychnę, zwrócił się do nich z pytaniem:

— Czy tu mieszka *werkfirer* fabryki, Skiba?

— Tak panie — odrzekła Marychna, wstając z miejsca — ojca mojego nie ma w domu, jest w fabryce, niebawem jednak powróci. Może pan pozwoli do pokoju?

Pan Kazimierz na to grzeczne zaproszenie nie kiwnął nawet głową. Wyprostowany i dumny, z góry spoglądał na Marychnę i odrzekł z naciskiem:

— Aha, więc to to!

Marychna i doktór patrzyli na niego ze zdumieniem.

(D. c. n.)

starający się o licencyę, ale tylko dotychczasowy właściciel prawa propinacyi, może być jako taki, przy złożeniu deklaracyi uwolniony od równoczesnego składania kaucyi.

Na formularzach warunków, pod któremi licencye udzielone być mogą, winien każdy starający się o nią zamieścić własnoręcznie następującą klauzulę: „Odnośnie do mojej deklaracyi, wniesionej w celu uzyskania licencyi propinacyjnej w dobrach . . oświadczam, że powyższe warunki licencyi przeczytałem, na nie w zupełności się zgadzam i że w razie utrzymania licencyi, wymagany przez dyrekcyę funduszu propinacyjnego dokument, podług niniejszego formularza zeznam", następnie klauzulę tę podpisać i uzupełnić datą.

Złożone deklaracye oceni delegat najpierw co do osoby starającego się, który musi być uprawnionym do rozporządzania swoim majątkiem, osobą nieposzlakowaną i zasługującą na zaufanie, a to tak pod względem punktualnego uiszczania opłat licencyjnych, jak i pod względem pewności przestrzegania przepisów policyjnych. W razie potrzeby mogą delegaci zasięgać w tym względzie opinii właściwego starostwa.

Starający się o licencyę nie dla siebie, lecz dla kogo innego, przedłożyć winien specyalną plenipotencyę należycie legalizowaną.

Następnie zbadają delegaci oferty na pojedyncze licencye propinacyjne, drobniejszej wartości, przedewszystkiem pod tym względem, czyli taka ich odrębność nie pociągnęłaby za sobą szkodliwych następstw dla sąsiednich uprawnień i czyli z tego powodu nie należałoby złączyć je z innemi prawami propinacyi. Interes funduszu propinacyjnego wymaga również zbadania, czyli nie należałoby razem połączyć istniejących w niektórej majętności tabularnej kilku uprawnień propinacyjnych. W obudwóch tych wypadkach przedłożą delegaci dyrekcyi sprawozdanie z aktami i ze swą opinią. Jeśliby zaś wpłynęła łączna deklaracya lub oferta na licencyę dla kilku lub kilkunastu praw propinacyjnych, istniejących w dwóch lub więcej powiatach politycznych, względnie w obrębie dwóch lub więcej delegatów, odnieść się należy jak najrychlej do delegata dyrekcyi, ustanowionego dla właściwego powiatu lub okręgu i porozumieć się z nim dla uzyskania dokładnej wiadomości co do osoby starającego się, co do możebności takiego połączenia bez szkody dla sąsiednich uprawnień, co do wysokości opłaty łącznej, jakości istniejących ofert na pojedyncze, łączną ofertą objęte uprawnienia i t. d. i donieść o tem równocześnie dyrekcyi, w swoim zaś czasie przedłożyć wspólnie powziętą opinię z odpowiednim wnioskiem.

Wszystkie inne wreszcie deklaracye zbadają delegaci co do wysokości ofiarowanej opłaty, podług faktycznej wartości odnośnego prawa i ofert na to samo uprawnienie wniesionych. Jeżeli zdaniem pp. delegatów mogłaby być uzyskaną wyższa oferta, wówczas należy wezwać ponownie strony interesowane i przeprowadzić z niemi protokólarną pertraktacyę dla uzyskania wyższej opłaty. Gdyby pertraktacya taka nie doprowadziła do pożądanego rezultatu, a względnie dotychczasowy właściciel wzbraniał się podwyższyć ofiarowaną opłatę licencyjną, starać się będą pp. delegaci albo wyszukać innych interesowanych i zaprosić ich do ubiegania się o licencyę, lub też podług własnego ocenienia zażądać od dyrekcyi bezzwłocznego — nawet w ciągu rokowania — rozpisania licytacyi na wydzierżawienie odnośnego prawa propinacyi.

Deklaracye, względnie oferty, które pp. delegaci uważać będą, stosownie do swego uznania, iż są stanowczo za niskie, nie potrzebują być przyjmowane.

Czy Rosya się zbroi?

Pod takim napisem miesięcznik *Internat. Revue* umieścił rozprawę o armiach i flotach w Europie. W tej rozprawie czytamy między innemi: „Od kongresu berlińskiego uzbrojenia Rosyi idą bez przerwy, ale od wojny serbsko-bułgarskiej i zrzucenia z tronu księcia Battenberga spotęgowały się uzbrojenia i skierowały ku zachodowi, przeciw Niemcom i Austryi. Do roku 1866 te uzbrojenia miały cechę więcej obronną i dążyły do wypełnienia braków, jakie podczas wojny tureckiej powstały lub się okazały; od r. 1866 przybrały cechę wyraźnie zaczepną i dążą do tego, aby co do liczby sił zbrojnych sprostać nawet dwom mocarstwom, a nawet je przewyższyć, zmobilizowanie i ruch strategiczny przyspieszyć przez przeniesienie głównych sił zbrojnych już podczas pokoju z głębi carstwa ku granicom zachodnim i przez powiększenie kolei strategicznych. Teraźniejsze wysilenia, zmierzające do tego, aby wojsko rezerwowe przekształcić w liniowe, zeszły się równocześnie z tegoroczną podróżą do Francyi księcia Mikołaja czarnogórskiego, rosyjskiego ministra wojny Wannowskiego, generała Nelidowa i gen. Anienkowa".

Po takich uwagach ogólnych opisuje autor rozprawy szczegółowo reformy armii rosyjskiej, mówi o pośpiechu w wykończeniu twierdz w Polsce położonych, o gromadzeniu zapasów na czas mobilizacyi o budowaniu dróg szczególnie w Polsce i zabranych prowincyach, o powiększeniu batalionów strzelców, o reorganizacyi jazdy, o translokacyach i nowym podziale armii na korpusy.

Wywody swoje kończy autor w następujący sposób: „23 korpusy w łącznej sile 69—71 dywizyi piechoty i 20 dywizyi jazdy Rosya jest teraz w stanie pchnąć na zachodni plac boju. Podczas pokoju w ostatnim roku armia operacyjna przeznaczona na zachód została powiększoną o 15 do 17 dywizyi piechoty i o 4 dywizye jazdy i jest w takim stanie pogotowia, który daje wiele do myślenia. Mimo to potęgowanie pogotowia wojennego jeszcze nie ukończone. Minister wojny ma oddaną zupełną swobodę dysponowania pieniędzmi, przeznaczonemi na wydatki wojenne po 211 mil. rubli rocznie przez okres pięcioletni 1888—1893. Ponad tę kwotę olbrzymią, wynoszącą miliard i 55 milionów rubli oddano mu ukazem z maja r. 1888 jeszcze inną dodatkową kwotę do dyspozycyi. Bez obowiązku składania rachunków publicznie dla powszechnej wiadomości, a więc bez rozgłaszania stanu rzeczy w szerokich kołach, może minister wojny w cichości potęgować uzbrojenia. Trudno dokładnie widzieć, co się dzieje poza płotem granicznym, ustawionym wzdłuż suchej granicy z 24.000 objeszczyków, przeznaczonych pierwotnie do straży cłowej, ale tego roku zreorganizowanych i stojących pod komendą doborowych oficerów. Żołnierze tej odrębnej armii, znając stosunki pograniczne, obyci z ludnością, bo mają z nią ciągłe styczności, będą tworzyć przednią ruchomą straż wywiadowczą w razie wojny.

„Gen. Anienkow, który nie tylko jest inżynierem ale i oficerem sztabowym, ambasador Nelidow, który również przeszedł karyerę sztabową, minister wojny Wannowski i jeszcze inni sztabowcy, zwidzający jeden po drugim Paryż równocześnie z „jedynym przyjacielem Rosyi" księciem czarnogórskim i z wielkimi książętami, oglądającymi wystawę, to wszystko są znamiona wielce znaczące".

Przegląd polityczny.

Kraków, 10 września.

Do tej chwili nie jest jeszcze ściśle oznaczony termin zwołania Sejmu. Prywatne wiadomości coraz dalej odsuwają ten termin — i teraz jest już mowa o dniu 8 albo 10 października. Natomiast jest już prawie pewnem, że Rada państwa zostanie zwołana na 20 listopada — tak, że Sejmowi w najlepszym razie zostanie 5 tygodni czasu. Ten czas jest w tym roku tem bardziej niedostateczny, że n o w y Sejm musi więcej niż zwykle czasu stracić naprzód na sprawdzenie wyborów a następnie na wybór komisyj, co wobec znacznej liczby nowych posłów jest trudniejszem niż w ciągu sześciolecia. Może przecież znajdzie się ktoś — może np. Wydział krajowy — kto zechce jeszcze teraz, w ostatniej chwili na przyspieszenie terminu tego wpłynąć. Jeden tydzień różnicy może wiele zaważyć pod tym względem, czy pierwsza sesya nowego Sejmu będzie produktywniejszą czyli też odznaczy się bezpłodnością, jeden tydzień bowiem może ułatwić komisyom wcześniejsze ukończenie sprawozdań a Sejmowi uchwalenie przedłożonych projektów. Jakkolwiek jednak się stanie — przypominamy Wydziałowi krajowemu dawne uchwały Sejmu o w c z e s n e j rozsyłce posłom sprawozdań i projektów. Od czasu do czasu dochodzą nas wieści, że Wydział uchwalił jedno lub drugie sprawozdanie, które do Sejmu ma być wniesione. Byłoby bardzo użytecznem, żeby sprawozdania te mogły zaraz być posłom rozsyłane, ażeby — zwłaszcza nowi posłowie — mogli wcześnie w nich się rozpatrzeć.

Z Austro-Węgier.

Przy ogromnym udziale wyborców i wśród gorącej walki agitacyjnej, odbył się wczoraj wybór posła sejmowego z dzielnicy L e o p o l d s t a d t w Wiedniu. Od samego początku najwięcej szans przedstawiała kandydatura prof. S u e s s a, popieranego przez żydów, którzy obok Czechów przeważnie zamieszkują przedmieście Leopoldstadt. Oprócz kandydatów antisemickich S c h n e i d e r a i P a b s t a, podstawili Czesi wiedeńscy w ostatniej chwili kandydaturę ... Edwarda G r e g r a. Trudno przypuścić, aby Czesi spodziewali się przeforsować swego kandydata, a jeśli chcieli jedynie zirytować Niemców, to celu dopięli. *N. fr. Pr.* rzuca się i miota obelgi na Czechów wiedeńskich z powodu tej „śmiałości". Najwidoczniej kandydatury tej nie brali na seryo sami Czesi, gdyż na dra Edwarda Gregra albo wcale nie głosowano, albo otrzymał tak niepokaźną liczbę głosów, że jej nawet nie biorą w rachubę. Wybrany został znaczną większością głosów, — jak nam donosi telegram, prof. Suess.

Dzisiaj staje cesarz w L u t o m y ś l u w Czechach, gdzie na jego przyjęcie wielkie poczyniono przygotowania. Na granicy kraju powita cesarza ustępujący ze swej posady namiestnik K r a u s.

Prasa półurzędowa zachowuje się jeszcze zawsze wyczekująco wobec nominacyi hr. T h u n a, zadowalniając się notowaniem głosów czeskich.

D z i e n n i k r o z p o r z ą d z e ń w o j s k o w y c h ogłasza postanowienie cesarskie z dnia 25 sierpnia o utworzeniu dalszej, mającej być zorganizowaną z dniem 1 stycznia 1890 r. tymczasowo na zmniejszonej stopie pokojowej, ciężkiej bateryi w każdym korpusie artyleryi. Dalej ogłasza dziennik rozporządzenie co do zorganizowania w jesieni 1889 r. dalszych czterech b o ś n i a c k o - h e r c e g o w i ń s k i c h k o m p a n i i p i e c h o t y i czterech sztabów batalionowych dla wojsk bośniacko-hercegowińskich.

S c h m e y k a l zwołał członków komitetu wykonawczego niemieckich posłów do sejmu czeskiego na posiedzenie do Pragi na dzień 15 września. Podobno przed sesyą sejmową odbędzie się jeszcze w i e c Niemców czeskich.

Z Niemiec.

Cesarz niemiecki Wilhelm — jak wiadomo — bawi w Saksonii na manewrach. D. 7 była w zamku w Dreźnie wielka uczta na 260 osób dla świty króla saskiego i cesarza niemieckiego, oraz dla członków ciała dyplomatycznego, dla obcych oficerów, którzy brali udział w manewrach, dla saskich jenerałów i oficerów sztabowych. Król saski wniósł toast na cześć cesarza Wilhelma, jako wodza przyszłości, i zakończył następującemi słowy: „Jak w ciężkich i w dobrych dniach stałem wiernie przy dziadku, tak z radością pójdę za głosem W. ces. Mości, jeżeli zażąda tego niebezpieczeństwo ojczyzny....." Cesarz odpowiadając bezzwłocznie, wyraził swoje zupełne uznanie dla wojska saskiego. „Jest to wielkim długiem — rzekł — który Wam W. król Mości spłacić za życzliwość dla mnie zawsze okazywaną. Za nią składam w. kr. Mości moje uniżone podziękowanie. S. p. ojciec mój prosił Waszą kr. Mość o opiekę nademną, polecił mi, abym na Was, liczył jako na jego rówieśnika, zwycięzkiego wodza który pomógł do zjednoczenia Niemiec..."

Z Saksonii udaje się cesarz na manewry do prowincyi Hannowerskiej. Tu przybędzie także carewicz z liczną świtą, a po manewrach wróci wprost do Danii, nie wstępując wcale do Berlina.

Czy car przybędzie do Poczdamu, to zupełnie nie wiadomo. Według niektórych dzienników plan dalszych podróży cesarza Wilhelma na ten miesiąc i nawet na przyszły jest tak ułożony, że nie wzięto w rachubę przybycia cara, z czego wnosić można, że przybycia jego już wcale nie oczekują.

Pogłoskom o ustąpieniu ministra skarbu Scholza zaprzeczyła rządowa *Nord. Allg. Ztg.* Wbrew temu dzienniki niemieckie przypominają, że owe pogłoski wyszły właśnie ze sfer rządowych, bo odezwały się najpierw w dziennikach inspirowanych. Do zaprzeczenia powyższego przywiązują tylko tę wagę, że podanie o dymisyę nie zostało dotąd przyjęte, z czego wcale nie wynika, że przyjęte nie będzie.

Ustąpienie ministra skarbu ma nie tylko znaczenie zmiany osób, ale oznacza zmianę w systemie podatkowym. Mowy tronowe po dwakroć zapowiadały bowiem zmianę systemu podatkowego i znaczne ulgi dla gmin; — do wykonania tych zapowiedzi dotąd nie przyszło, — ministra skarbu obowiązkiem jest wypracować dotyczące projekty, jeżeli się zgadza z zasadą, albo ustąpić. Pogłoski o ustąpieniu Scholza każą się domyślać, że on nie zgadza się na zasadę zmiany, skoro dotąd projektów nie wypracował.

W Niemczech spodziewają się przybycia poselstwa sułtana zanzibarskiego. Deputacya ta ma pozornie powitać cesarza z powodu wstąpienia jego na tron. Takie powitanie jest widocznie spóźnione; właściwy cel wysłania poselstwa jest widocznie inny. *Berl. Börs. Ztg.* domyśla się, że tu chodzi o zawarcie bezpośredniej umowy między cesarstwem niemieckiem a sułtanem co do wykonywania praw, jakie sułtan w ugodzie odstąpił niemieckiemu towarzystwu we wschodniej Afryce. Tej zmianie stanu rzeczy na wyrażoną korzyść Niemiec Anglia nie przeszkadza i chociaż ze strony Anglii jest to ustępstwo za koncesye otrzymane od Niemiec na innem polu.

Ze Szwajcaryi.

Donosiliśmy w swoim czasie o interesującej agitacyi, jaką rozwinięto w Szwajcaryi z powodu uchwalonej niedawno ustawy o utworzeniu p r o k u r a t o r y i z w i ą z k o w e j. Jak wiadomo, ustawę tę przyjęła Rada związkowa z inicyatywy rządu, poniekąd ulegając względom międzynarodowym, chodziło bowiem o zaspokojenie Niemiec. Otóż żywioły opozycyjne rozwinęły ruch zmierzający do obalenia uchwały Rady związkowej w drodze plebiscytu. Aby zniewolić władzę do zarządzenia powszechnego głosowania nad ustawą już uchwaloną, potrzeba według konstytucyi szwajcarskiej, ażeby co najmniej 3.000 głosów oświadczyło się za takiem głosowaniem. Według *Polit. Corresp.* agitacya ta wzmaga się dzięki gorliwym zabiegom znanego stowarzyszenia „G r ü t l i", które przeciwnem jest instytucyi generalnej prokuratoryi.

Polit. Corresp. zamieszcza przy tej sposobności kilka złośliwych uwag przeciwko stowarzyszeniu „G r ü t l i".

„Gorliwość tego stowarzyszenia — pisze korespondent *Polit. Corresp.* — nie zadziwia wcale, składa się ono bowiem nie tylko z szwajcarskich żywiołów robotniczych, przejętych zapatrywaniami skrajnemi i socyalistycznemi, ale i z żywiołów zagranicznych. One to przeobraziły stowarzyszenie „Grütli", które pierwotnie miało na celu szerzenie tylko zasad liberalnych i zwalczanie wstecznych.... Choćby jednak przyszło do plebiscytu, — kończy *Polit. Corresp.* — nie zwyciężą przeciwnicy instytucyi prokuratoryi związkowej, ponieważ ogół ludności szwajcarskiej zbyt jest samodzielnym w sądach, ażeby ulegać opinii wichrzycieli".

Z Paryża.

Niemałe wrażenie zrobi zapewne we Francyi l i s t b i s k u p a z Seez (nad Izerą, dep. sabaudzki), wystosowany do m i n i s t r a s p r a w i e d l i w o ś c i w odpowiedzi na znany jego okólnik do episkopatów Francyi. Jak wiadomo, p. T h é v e n e t zalecił okólnikiem biskupom Francyi, aby z powodu zbliżających się wyborów przypomnieli duchowieństwu, iż nie wolno mu przy pełnieniu czynności duchownych objawiać sympatyj politycznych; równocześnie minister zagroził, iż rząd wystąpi z całą surowością prawa przeciwko tym duchownym, którzyby zajęli niewłaściwą postawę wobec agitacyi wyborczej. Otóż biskup z Seez p r o t e s t u j e przeciwko wystąpieniu p. Théveneta, znajdując, iż okólnik ministeryalny „b o l e ś n i e o b r a ż a d u c h o w i e ń s t w o w j e g o g o d n o ś c i i p a t r y o t y z m i e".

„My duchowni — woła biskup w swym liście — nie jesteśmy obcymi. My jesteśmy obywatelami francuskimi zarówno jak pan, panie ministrze. Domagamy się przynależnych nam, jako obywatelom, praw, i pan nas praw tych pozbawić nie możesz".

Nie wiadomo, jak postąpią inni biskupi Francyi. Jeżeli list biskupa z Seez pozostanie faktem odosobnionym, znaczenie jego będzie ograniczone; jeśli zaś inni biskupi pójdą za przykładem opozycyjnego biskupa z Seez i również wystąpią z protestem, choćby i nieuzasadnionym, to sam ten protest będzie już miał charakter agitacyi politycznej, zachęci do niej niższe duchowieństwo i, zwracając się przeciwko rządowi, niemały wywrze wpływ na wyborców konserwatywnych i klerykalnych okręgów.

Pierwsza próba zgłoszenia kandydatury Boulangera nie powiodła się, pomimo zapewnień prasy, że Boulanger ma prawo ubiegać się o mandat poselski. Członek komitetu bulanżerowskiego S a i n t - M a r t i n przybył do prefektury Sekwany z trzema deklaracyami kandydackiemi; własną, Rocheforta i Boulangera. Te dwie ostatnie uwierzytelnione były przez generalnego konsula francuskiego w Londynie. Prefekta nie było w biurze, a sekretarz oświadczył, iż przyjmuje kandydaturę Saint-Martina, nie może jednakże przyjąć deklaracyj Boulangera i Rocheforta. — Wówczas bulanżysta opuścił prefekturę a u wejścia spotkał czterech swoich kolegów, deputowanych - bulanżystów, którzy w przewidywaniu odrzucenia kandydatury Boulangera, czekali z gotowym już pisemnym protestem. Sekretarz prefektury przyjął to pismo, zapewniając, iż doręczy je prefektowi. Deputowani żądali potwierdzenia na piśmie; sekretarz zażądał ich adresów i przyrzekł, iż zawiadomieni zostaną pisemnie o decyzyi prefektury.

Równocześnie uporczywie krąży w Paryżu pogłoska o powrocie Boulangera, prawdopodobnie umyślnie zmyślona przez bulanżystów. Trudno przypuścić, aby Boulanger mógł się zdecydować na krok, grożący mu uwięzieniem w M a z a s, a względnie deportacyą do N o w e j K a l e d o n i i; ale chodzi o to, aby utrzymywać wyborców paryskich w ciągłem podnieceniu za pomocą rozsiewania fałszywych wieści o jego powrocie. — O całym planie, godnym szarlatana politycznego, donosi londyński korespondent *Figara* następujące dziwaczne szczegóły:

„Trzy yachty przygotowane są dla Boulangera. Na jeden z nich wsiądzie przywódca partyi narodowej. Równocześnie rozpowszechniona zostanie pogłoska, że znajduje się na innym. Rząd zniewolony będzie do łowów, a dzienniki bulanżerowskie opowiadać będą o obustronnych manewrach floty francuskiej i flotylli Boulangera. Potem nadejdzie wiadomość o wylądowaniu, o uwięzieniu, nadużyciach rządu i znęcaniu się nad nieszczęśliwym. Francya zasypana zostanie telegramami z Anglii o wszystkich szczegółach. — W niedzielę, w dzień wyborów, w Paryżu uwielbiać już będą generała i przekonani będą o zwycięstwie jego sprawy".

Nadmienić tu wypada, iż *Times* powtarza wszystkie te szczegóły, i tak poważny publicysta i utalentowany reporter, jak p. B l o w i t z zaręcza, iż plan powyższy w istocie był obmyślany i zamieszczony przez Boulangera i jego przyjaciół. Paryżanie pytają z niecierpliwością, co się stanie teraz po zdemaskowaniu tego kuglarskiego planu. Boulanger umie otaczać się tajemniczością i republikanie oburzają się, czy dzień 22 września nie kryje jakich nowych niespodzianek...

Z przebiegu walki wyborczej zaznaczyć należy zgromadzenie republikanów w P a u, na którem przemawiał L e o n S a y. Say rozmyślnie użył w swej mówie tylko argumentów, którem posiłkowali się niegdyś T h i e r s i G a m b e t t a, aby dowieść, iż idea republikańska do ostatniej chwili nie została zachwianą ani skażoną. Szczególnie interesujące było zestawienie pomiędzy zapatrywaniami obu wymienionych francuskich mężów stanu na monarchię.

Strejk londyński.

Wiadomości, jakie nadeszły z Londynu ubiegłej soboty kazały się spodziewać, że strejk robotników okrętowych zostanie niebawem ukończony. Dyrektorzy warsztatów okrętowych ogłosili w sobotę okólnik, w którym oświadczyli, iż ulegając presyi londyńskiego lorda-majora, kardynała M a n n i n g a i anglikańskiego biskupa londyńskiego, przystają na podwyższenie płacy do 6 pensów za godzinę od dnia 1 stycznia 1890 roku. Aż do tego czasu robotnicy pracować mieli za płacę dotychczasową 5 pensów za godzinę. — Dalsza depesza opiewała, że przywódcy strejku B u r n s i T i l l e t na propozycyę dyrektorów przystali, żądając tylko, ażeby dla robotników nie wynikły ze strejku żadne szkody i straty.

Tymczasem, według świeżych wiadomości, napotkała propozycya dyrektorów w kołach robotniczych na silny opór. Jeszcze późno w nocy, z soboty na niedzielę, ogłosił centralny komitet strejkowy manifest, w którym oświadczył, iż robotnicy nie myślą odstąpić od strejku, ponieważ warunki proponowane przez dyrekcyę warsztatów okrętowych nie odpowiadają żądaniom robotników. W niedzielę po południu odbyło się nadto w Hyde Parku zebranie strejkujących, na którem B u r n s oświadczył, iż fałszem jest, jakoby na konferencyi w M a n s i o n - H o u s e był się zobowiązał polecić strejkującym warunki proponowane przez dyrektorów warsztatów okrętowych.

Dzisiejsza zaś depesza z Londynu donosi, iż lord-major Londynu, kardynał Manning i anglikański biskup londyński ogłosili publiczny list, w którym zaprzeczają twierdzeniu B u r n s'a, jakoby nie był się zobowiązał polecić strejkującym warunków ugody. Równocześnie wzywają robotników do przyjęcia ugody, ponieważ nie można się spodziewać, aby dyrekcya doków poczyniła jeszcze dalsze ustępstwa.

W ostatniej chwili odwiedził T i l l e t, jeden z przywódców zmowy, lorda majora i prosił go, ażeby dyrektorom warsztatów okrętowych zaproponował podwyższyć płacę do 6 pensów za godzinę już od 1 października, a nie od 1 stycz. 1890 r. Lord-major odpowiedział, iż termin ten jest dla dyrektorów doków niedogodny, przyrzekł jednakże dalsze pośrednictwo celem skłonienia towarzystwa doków do ustępstw.

Tym sposobem strejk londyński nie został jeszcze ukończony, chociaż jest nadzieja, iż dyrektorowie doków, pod presyą opinii publicznej i ulegając namowom wysokich pośredników, zgodzą się na dalsze ustępstwa. Strejk żywo i wyłącznie prawie zajmuje obecnie opinię publiczną w Anglii.

Z Serbii.

Spór między dziennikami serbskiemi a bułgarskiemi o zamiary zbrojenia się obu sąsiednich państw trwa ciągle i niepokoi umysły. Zarządzenia w Serbii, powołujące wszystkich rezerwistów pod broń, wywołały zaniepokojenie nie tylko w Bułgaryi, ale i w samej Serbii. Z tego powodu minister spraw wewnętrznych Tauszanowics już dawniej rozesłał okólnik do prefektów z wyjaśnieniem, że powołanie rezerwistów nie wynikło bynajmniej z zamiaru wojennego, lecz jest wykonaniem przepisów ustawy, która przez dwa lata była zaniedbaną, a celem jej jest coroczna kontrola. Te wyjaśnienia widocznie nie zupełnie skutkowały, bo prezes centralnego wydziału stronnictwa radykalnego N. Pasic uznał za stósowne rozesłać do wszystkich prowincyonalnych wydziałów osobny ogólnik, wyjaśniający cel zwołania rezerwistów. W okólniku tym czytamy między innemi:

„Rząd radykalny przystępuje z kolei do uregulowania tych gałęzi życia narodowego, które pod poprzednim rządem były zaniedbane i zniszczone, a które przecież są niezbędnie potrzebne dla bytu i pomyślności narodu. Po odebraniu z rąk obcych kolei żelaznej i monopolu tytuniowego, po przywróceniu w kościele spokoju i porządku, po namaszczeniu króla według starych tradycyj — przyszła kolej na zreorganizowanie wojska i na przygotowanie tego wszystkiego, co będzie potrzebnem, aby najbliższej skupczynie przedłożyć projekt o przywrócenie narodowej milicyi.

„Przeciw temu patryotycznemu postanowieniu wystąpiła opozycya w sposób małoduszny i niepatryotyczny, zmyślając fałszywie pogłoski i rozsiewając je, aby opinię publiczną tak w kraju jak za granicą zastraszyć i reorganizacyę armii przedstawić w takiem świetle, jakby to było przygotowaniem do wojny. Dlatego upraszam wyjaśnić w swoim okręgu, że rząd przejęty jest zupełnie pokojowemi zamiarami, że daleko jest od wszelkiej myśli zakłócenia spokoju, że wreszcie niema najmniejszej nawet wskazówki o zagrożeniu spokoju. Przepisy wojskowej ustawy obowiązującej w ostatnich czasach były zaniedbane, bo dawniejsze rządy stały tak nieprzychylnie wobec narodu, iż nie miały odwagi ludowi dać broń do ręki. Ten nienormalny stan ustąpił. Teraz zapanowało zaufanie między narodem a rządem, teraz niema żadnej przeszkody do zaprowadzenia milicyi narodowej w miejsce stałego wojska..."

Do powyższego okólnika dodamy, że zaprowadzenie powszechnego uzbrojenia ludności, zorganizowanej pod formą milicyi, zamiast stałego wojska, jest oddawna jednym z punktów programu stronnictwa radykalnego. Stronnictwo liberalne ma w tej sprawie wręcz odmienne zdanie i przeszkadza w wykonaniu tego zamysłu. Król Milan był również przeciwny. Czy regencya z Risticsem na czele zgadza się szczerze na taką zmianę, to rzecz wątpliwa.

Z Bułgaryi.

W sporze dziennikarskim między Serbią a Bułgaryą pisze *Swoboda* między innemi: „Serbowie mogą być zupełnie spokojni, a co się tyczy uzbrojeń bułgarskich i zamiarów Bułgaryi, grożących Serbii, i co się tyczy naszej uległości względem intryg austryackich, to i w tej mierze nasi bracia w Belgradzie mogą być zupełnie spokojni. Chociaż nie cieszymy się życzliwością słowiańskiego komitetu w Petersburgu, i chociaż nie odwidzają nas tacy goście, jak „Russko Strannik" i Szarapow, mimo to złożyliśmy dowód, że umiemy strzec naszych spraw, oraz interesów reszty bałkańskich narodów."

Ks. Ferdynand bawi obecnie na objeździe po kraju. Zwidził on w okolicy Burgasu roboty kolejowe i udał się do Warny skąd zaglądnie do bliskiego obozu wojska, zgromadzonego na ćwiczenia jesienne.

Sobranie bułgarskie zbiera się wkrótce. Według dotychczasowych wiadomości na porządku dziennym obrad nie będzie żadnych spraw większej doniosłości.

Kronika.

Kraków, 10 września.

Posiedzenie Rady miejskiej zapowiedzianem zostało na czwartek 12 b. m. na godzinę 5 po południu. Na porządku dziennym sprawy: urządzenia targowicy na bydło na Dajworze, uporządkowania ulicy Długiej przy wylocie ulicy Helziów, budowa mostu na ulicy Łobzowskiej i t. d. Do spraw ogół mieszkańców interesujących należy wniosek sekcyi ekonomicznej w sprawie utworzenia nowych linij kolei konnej w Krakowie, mianowicie: 1) przez plac Franciszkański i ulicę Zwierzyniecką do przystanku kolejowego, 2) od ulicy Stradom przez ulicę Gertrudy i Starowiślną do ulicy Dietla, 3) z rynku głównego przez ulicę Sławkowską i Długą do ulicy Szlak, 4) z rynku głównego przez ulicę Szewską i Karmelicką do wału kolejowego. Wniosek sekcyi jest upoważnieniem magistratu do rozpoczęcia w tej sprawie rokowań z dyrekcyą towarzystwa tramwajów w Krakowie.

W parku krakowskim odbędzie się jutro we środę koncert z programem urozmaiconym, składającym się z nowych utworów kompozytorów polskich. Początek o godz. 4 po południu.

W sprawie morderstwa w Jarosławiu donoszą: Gustaw Schubert był adjutantem pułkowym przy 2 pułku ułanów im. księcia Schwarzenberga. Przed manewrami jarosławskiemi przebywał Schubert ze sztabem swojego pułku w Tarnowie. Porucznikiem został mianowany przy ostatnim awansie majowym. Druga ofiara, Adolf Donat był porucznikiem-rachmistrzem w 3 ciężkiej bateryi dywizyjnej, dolnoaustryackiego pułku artyleryi im. arcyksięcia Jana nr. 2. Sp. Donat stał do początku b. r. w garnizonie wiedeńskim, następnie wskutek tegorocznej dyslokacyi wojsk wymaszerował z ciężką dywizyą do Jarosławia. Zamachu zbójeckiego dokonano na nim na przedmieściu Głęboka, blisko rogatki. Sprawca wybił mu wszystkie przednie zęby i rozłupał czaszkę, a następnie ściągnął do rowu przydróżnego. Schubert ma także naruszoną czaszkę. Na krzyk jego ruszyli się stróże z pobliskiej fabryki Sobla i Margulesa, ale mordercy w ciemnościach nie widzieli. Sam Schubert nie mógł dać najmniejszych objaśnień. Przytrzymano wiele podejrzanych osób. Pogrzeb porucznika Donata odbył się w Jarosławiu przy udziale kilku tysięcy ludzi. Śledztwem zajmuje się policya lwowska.

Rozprawa główna w procesie uwięzionego we Lwowie Bolesława Wysłoucha i towarzyszy odbędzie się 25 bm. Trybunałowi przewodniczyć będzie radca Bogdani.

Komitet pocztmistrzów, ekspedyentów i ekspedytorów pocztowych w Krasiczynie, rozesłał następującą odezwę: Szanowny panie kolego! Poczucie solidarności, poczucie wspólnych interesów odbija się dziś w każdej klasie naszego społeczeństwa. My jedni tylko odznaczamy się w tym względzie niczem niewytłumaczoną apatyą, która tem bardziej jest potępienia godną, ile że nie jesteśmy nawet w użyciu pełni praw obywatelskich, jakie ustawy konstytucyjne każdemu obywatelowi naszego państwa przyznają — co więcej, nie mamy nawet zabezpieczonej przyszłości ani dla siebie, ani dla swej rodziny, a przecież praca nasza tak intenzywna, bo absorbująca wszystkie siły życiowe z pogwałceniem innych obowiązków, jako produktywna, bo przynosząca państwu znaczne korzyści, zasługuje na uwzględnienie i w takim samym stopniu ocenioną być powinna. Jeżeli się zważy, że państwo obdarza równą pieczą wszystkich swych obywateli — czyż wątpić nam wolno, że w drodze legalnej nie moglibyśmy osiągnąć tego, co nam się słusznie należy? Celem więc poznania się wzajemnego, celem wymiany myśli wspólnej, nieodzowną jest rzeczą zebranie towarzyskie. Zebranie to tak potrzebne odbyłoby się w Przemyślu w takim razie, jeżeli dostateczna ilość szanownych kolegów zobowiąże się przybyć. Jeżeli zatem szanowny pan kolega z treścią niniejszej odezwy się zgadzasz i na zebranie towarzyskie do Przemyśla przybyć zamierzasz, to racz podpisać załączoną deklaracyę i takową nam odwrotnie przysłać. O dniu zgromadzenia po nadejściu deklaracyi za

wiadomości [illegible] W Messiczynie 21 sierpnia 1889. Podpisy.

Myśl poruszona przez komitet [illegible] zasługuje na wszelkie uznanie. Liczba pocztmistrzów i ekspedytorów w Galicyi jest bardzo poważna i czas byłby istotnie, aby [illegible] pracownicy zdobyć sobie raz [illegible] prawa obywatelskie i zabezpieczyć byt sobie i swoim rodzinom. Nie wątpimy, że odezwa powyższa znajdzie pomiędzy interesowanymi najszerszy odgłos.

Zmarli. W Milatynie pod Lwowem zmarł w sobotę 7 bm. Hieronim Łodyński, właściciel dóbr i zasłużony gospodarz. S. p. Łodyński posiadał wielki zasób wiedzy i praktykę życia. W czasach przedkonstytucyjnych powołał go rząd jako męża zaufania do obrad w Wiedniu nad uregulowaniem podatku gruntowego [illegible] Kraińskim i mecenasem [illegible]. Zmarły stanął w r. 1861 na czele deputacyi ruskiej, która przedłożyła prezydentowi gabinetu Schmerlingowi memoryał w sprawie ruskiej. Przez długi czas brał s. p. Łodyński żywy udział w obradach galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w charakterze delegata, w ostatnich latach usunął się od życia publicznego, [illegible] na roli.

Antoni Pelmayer, urodzony w Krakowie w roku 1808, b. oficer 5 pułku ułanów b. wojsk polskich, awansowany na placu boju w pamiętnej bitwie pod Ostrołęką, zmarł wczoraj w Krakowie.

Ludwik [illegible] dzielnicy Nowy Pesst mianowała honorowym swoim obywatelem.

Z teatru. Jutro wznowiony będzie dawno nie grana przeróbka z powieści Sienkiewicza sztuka p. t. „Potop". Ryszard Ruszkowski wystąpi po raz trzeci na naszej scenie we czwartek w komedyi Zalewskiego „Przed ślubem" w roli Dreckiego. W sobotę pani Żelazowska grać będzie na trzeci występ Desdemonę w Szekspirowskim „Otello".

Zmiana wyznania. Donoszą ze Stanisławowa, że dnia 6 b. m. jawił się w tamtejszem starostwie, w towarzystwie uproszonych świadków: pp. Józefa Prus Jabłonowskiego, właściciela dóbr Zagwoźdź, Aleksandra Czołowskiego, dyrektora banku zaliczkowego, i ks. Mikołaja Kotlarczuka, kaznodziei katedralnego, p. [illegible] Terlecki, ukończony teolog, który przed 3 laty przeszedł na prawosławie, a przed półtora rokiem znajdował się w więzieniu śledczem w Czerniowcach pod zarzutem zbrodni [illegible], poczem po przeprowadzeniu śledztwa na wolność wypuszczony został, i oświadczył protokolarnie, że powraca na łono Kościoła katolickiego i przyjmuje obrządek greckokatolicki.

Z Warszawy. Jeszcze przed wakacyami dyrektorowie gimnazyów otrzymali okólnik ministra oświaty, polecający zaprowadzenie nauki muzyki instrumentalnej i tworzenia w miarę możności orkiestr, złożonych z uczniów gimnazyum. Obecnie mają być wyasygnowane odpowiednie sumy na zakup potrzebnych instrumentów, a z funduszów gospodarskich każdego gimnazyum będzie opłacany kapelmistrz, który raz, albo dwa razy na tydzień ma udzielać lekcyj zbiorowych. Pozostający na etacie nauczyciele śpiewu, o ile są kompetentni w prowadzeniu orkiestr, będą mieli pierwszeństwo.

Spadki. Prokuratorya w Królestwie Polskiem ogłasza o spadkach, pozostałych po zmarłych: Franciszku Sieradzkim, b. rewizorze podatków w Warszawie, zmarłym w r. 1882 w Kaliszu; po Wawrzyńcu Kobyłeckim, zmarłym w r. 1830 i Ignacym Szczerbińskim, nauczycielu, zmarłym w Łęczycy w r. 1870. Do spadku tego dotychczas nikt się nie zgłasza.

Niemczyzna. Urząd pocztowy w Andrychowie używa niemieckiej stampilii, miasto pocztowego Andrychów [illegible] wybija na kopertach z listami po niemiecku: „Andrychau". *Corpus delicti* leży przed nami.

Pomnik ś. p. Agenora Gillera. Komitet obywatelski we Stanisławowie [illegible] postawienie [illegible] dla ś. p. Agenora Gillera, powierzył [illegible]

Ze Sachalinu. *Noworossyjskij telegraf* donosi, [illegible] przyszła w dniu 4 b. m. partya zesłańców [illegible] specyalny w celu wywiezienia [illegible] na parowcu „Petersburg" ze Sachalinu [illegible] do kwarantanny platformę [illegible] wojskowa, poczem więźniów wyprowadzono [illegible] poddano ich [illegible] Z liczby 122, dwóch więźniów [illegible] do przebycia morskiej podróży [illegible] miejscowem, [illegible] przeprowadzono [illegible] więźniów skazanych [illegible] złożona z siedmiu osób, za uczestniczenie w rozbojach. — [illegible] partye skazanych z więzienia centralnego charkowskiego i moskiewskiego.

Kongres astronomiczny międzynarodowy rozpoczął dziś swe obrady w Brukseli. Otwarcie nastąpi w pałacu tamtejszej akademii umiejętności; tamże również odbędą się dziś, jutro i pojutrze przed południem trzy posiedzenia wspólne. Godziny południowe poświęcą uczeni na zwiedzanie nowego brukselskiego obserwatoryum i zabytków stolicy. W dn. 13 bm. zjazd ukończy swe zajęcia bankietem.

Napisy na wieży Eiffla. Paul Bourde ogłasza w *Temps* zabawne studya napisów, umieszczanych przez różnych ludzi na wieży Eiffla i w albumie *Figara*. Pierwszą kategoryę tych napisów stanowią krótkie objawy podziwu. Najdłuższym z nich jest następujący: „Ciągła zmiana rzeczy na tym świecie. Narody rozproszyły się przy budowie wieży Babel, jednoczą się zaś przy oglądaniu wieży Eiffla. Pomięszanie języków nastąpiło na szczycie pierwszej, język francuski jednoczy wszystkie we wnętrzu drugiej." Następnją okrzyki patryotyczne, naturalnie bardzo liczne. Oto niektóre z nich: „W obliczu tej wieży dumny jestem, że urodziłem się Francuzem." „Geniuszu francuski! ty będziesz zawsze pierwszym na świecie." „Na szczycie tej wieży przekonywamy się, że byliśmy zawsze na czele cywilizacyi, co Francyi i republice zaszczyt przynosi." „Paryż stolicą świata". „Niech żyje Francya, kolebka cywilizacyi całego świata!" Uczucia te znalazły echo także i u cudzoziemców. Bourde przytacza przykłady następujące: Jakiś Włoch pisze: „Wysokość wieży Eiffla dowodzi wielkości Paryża." Dwóch Holendrów zaś woła: Wieża nie jest tak wysoką, jak nasz szacunek dla Francyi." Argentyńczyk: „Cześć szlachetnej Francyi!" Austryak: „Według mnie jedno jest tylko miasto na świecie: Paryż." Brazylijczyk: „Dokąd geniusz francuski doprowadzi w r. 1989 — powiedzą to chmury." Węgier wzdycha znów: „Ojczyzno ukochana, kiedyż ty patrzeć będziesz na podobny tryumf?"

Towarzystwo ubezpieczenie uczciwości. Najciekawsze w świecie Towarzystwo ubezpieczeń, a mianowicie Towarzystwo-ubezpieczenia uczciwości rozpoczęło działalność swoją w Montrealu w Kanadzie. Towarzystwo przyjmuje ubezpieczenie od pracujących w bankach kasyerów, subjektów, drobnych przemysłowców itd., z tym warunkiem, że jeśli która z osób ubezpieczonych ukradnie pieniądze, dopuści się oszustwa lub coś podobnego, Towarzystwo płaci w całości sumę na jaką był winowajca ubezpieczony, bankowi lub pryncypałowi pracującego. Chcący się ubezpieczyć na 15.000 fr. wnosi coroczną ratę 105 frank. Ma się rozumieć ubezpieczony pracownik łatwiej znajduje dla siebie miejsce, aniżeli nie ubezpieczony, jednak przyjęcie ubezpieczenia połączone jest z pewnemi trudnościami. Towarzystwo przyjmuje ubezpieczenie tylko od osób które przedstawią dobre rekomendacye od trzech obywateli. Następnie Towarzystwo ma prawo czuwania nad postępkami ubezpieczonych i w tym celu utrzymuje osobną tajną policyę, która ma prawo wejść do ubezpieczonego w każdej porze dnia, lub nocy, robić u niego rewizyę itd., w razie jeśli zrebił jakie przestępstwo, Towarzystwo ma prawo pociągnąć go do odpowiedzialności.

O używaniu spirytualiów. Tyle już nagromadzono danych naukowych przeciw używaniu i nadużywaniu spirytualiów, że nareszcie przeciw tym wszystkim dowodzeniom nastąpiła reakcya. Angielska akademia medyczna *„British Medical Association"* poleciła specyalnej komisyi przeprowadzenie badań nad trzema kategoryami ludzi, a mianowicie takimi, którzy nie piją wcale, takimi, którzy piją umiarkowanie i nadużywającymi napojów. Szło o przekonanie się, jaka z tych kategoryj najdłuższego przeciętnie dożywa wieku. Komisya przeprowadziła badanie swoje nad 4.234 wypadkami śmierci i zdała raport, w którym dzieli ludzi nie na trzy, ale na pięć kategoryi. Ci, którzy wcale nie pili, dożywali przeciętnie 51 lat i 22 dni; ci, którzy używali spirytualii umiarkowanie, żyli lat 63 i dni 13; ci, którzy pili nieoględnie, bez zamiaru jednak upijania się, żyli 59 lat 67 dni; zwyczajni pijacy 53 lata i 13 dni. Okazuje się z tego, że najdłużej żyli tacy, którzy używali napojów alkoholicznych umiarkowanie, a niepijący wcale żyli najkrócej, po nich zaś następne miejsce zajmowali pijacy nałogowi.

Jedyny żart w życiu. Waszyngton, twórca unii amerykańskiej był zawsze człowiekiem bardzo poważnym, tak że raz w życiu jedynie „popełnił" żart. Na pierwszym kongresie Stanów bowiem przyszły na porządek dzienny wydatki na wspólną armię. Jeden z posłów postawił wniosek, aby wspólna armia nie wynosiła nigdy więcej niż 3000 ludzi. Tu powstał Waszyngton i z rzekomo poważną twarzą postawił wniosek, aby armia nieprzyjacielska, która kiedykolwiek wkroczy w granice unii, nigdy nie liczyła po nad 2000 ludzi. Wśród ogólnego śmiechu wniosek pierwszy przy głosowaniu przepadł.

Sny. O sennych widziadłach ogłoszono dotychczas bardzo mało szczegółów, odpowiadających wymaganiom ścisłej nauki. Przeważna ilość twierdzeń i wywodów przeto opiera się na przypuszczeniach. Szczególniej zaś opowiadania rozmaitych osób o snach, które ich nawiedzały nie zawsze, są wiarogodne. Z tego powodu godną naśladowania oraz pochwały jest praca lekarza Juliusza Nelsona w Nowym Yorku. Przez długi szereg lat bowiem spisywał on treść oraz czas swych snów i notatki te obecnie w liczbie 1.006 ogłasza w amerykańskim *Journal of Psychology*. Wreszcie na końcu umieszcza następujące, tutaj pobieżnie streszczone wywody: sny pojawiające się zaraz z wieczora, są wynikiem większego zmęczenia, czy to umysłowego, czy fizycznego i dlatego też pozostają one w związku z wypadkami dnia poprzedzającego. Tegoż samego rodzaju są sny, które dręczą śpiącego w ciągu nocy, ponieważ także przedstawiają mu zajęcia z dnia poprzedniego, lecz w okropnej i fantastycznej tormie. Najprzyjemniejsze wrażenie sprawiają sny nad ranem, tuż przed przebudzeniem się, ponieważ wtenczas mózg zupełnie odpoczął. Wszystkie zdarzenia i osoby występują wówczas bardzo wypukle tak, że śpiący owe sny właśnie najlepiej pamięta. Wreszcie wpływa tutaj i zmiana pór roku; sny w marcu i kwietniu pojawiają się rzadziej i mają charakter bardzo spokojny. Najwięcej natomiast ulubionym przez sny gwałtowne miesiącem jest grudzień.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Jana Andrasiewicza, w Baliczach Podgórnych, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Baliczach Podgórnych.

Dochód z loteryi kwiatowej, odbytej dnia 8 września 1889 na korzyść zakładu Św. Józefa dla osieroconych chłopców, wynosi: za losy 518 złr., wstępy 403 złr., naddatki 32 złr. 30 ct. 20 franków i dwa ruble (ogółem naddatki 44 złr. 19 ct.); rozchód: za odstąpienie ogrodu W. Remanowi 150 złr., W. Mądrzykowskiemu za ognie sztuczne 50 złr., druki i rozlepianie afiszów 20 złr., różne inne wydatki 23 złr. 80 ct. Wartość fantów 215 złr. *Netto* dochód wynosi 507 złr. 36 ct. Zarząd zakładu składa przy tej sposobności publiczne podziękowanie WW. Paniom i Panom, którzy tak gorliwie zajęli się sprzedażą losów loteryjnych i wstępów do ogrodu; Panu J. Mądrzykowskiemu, który tylko za materyał do ogni sztucznych użyty żądał wynagrodzenia. P. Stanisławowi Gürgulowi, który sam bez prośby ofiarował wagę automatyczną przez dzień na dochód zakładu i w ogóle wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tej zabawy, która tak dobrze i korzystnie wypadła.

Korespondencya od Redakcyi.

Bławatek, w Krakowie. Nie bierz Pani do serca tego, że przesłanych nam wierszy nie drukujemy, ale w codziennem piśmie politycznem wiersz tylko bardzo wyjątkowo pomieszczonym być może. Niech to Pani nie zniechęca — w nadesłanych nam wierszach jest wiele prawdziwego uczucia, które z czasem może pokonać trudności formy.

Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 11 września: „Potop", obraz historyczny w 5 aktach z powieści Henryka Sienkiewicza

We czwartek 12 września: Trzeci występ Ryszarda Ruszkowskiego: „Przed ślubem", komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

W sobotę 14 września: Trzeci występ pani Adeli Żelazowskiej: „Otello", tragedya w 5 aktach Szekspira.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Nagrodzony wielkim medalem złotym na wystawie paryskiej obraz Wacława Szymanowskiego „Kłótnia huculów" nabyty został do jednej z pierwszorzędnych galeryi sztuki w Ameryce.

*** We Lwowie występuje obecnie artysta teatrów paryskich rodak nasz Pluciński (Dutertre). Grał dotąd dwa razy w „Świętoszku" i „Ludwiku XI". Dzienniki miejscowe pochlebnie się o grze jego rozpisują. Artysta niezadługo występować będzie w Krakowie.

*** Na wystawę zjednoczonego Tow. przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: De Laveauxa L. „Szyb w lesie" guasz, „Kacper" guasz, Grimaniego „Widok morski", Stasiaka „Zgon Sowińskiego", Polli „Dziewczynka" akw., Roberti „Kostyum" akw., Sala „Krajobraz", „Na pastwisku" akw., Tomba „Na wiliaturze" akw., Tomkiewicza „Turczynka".

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 10 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 po p.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	745.3 mm	746.1 mm	746.7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusa	+15°.2	+13°.6	+21°.2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NW 1	WNW 1	ENE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93%	95%	59%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	6

Ostatnie wiadomości.

Delegat namiestnictwa p. radca Kuczkowski, otrzymał od p. namiestnika hr. Badeniego telegram z doniesieniem następującem:

„Jego Cesarska Mość przed opuszczeniem kraju raczył najłaskawiej polecić mi, abym wyraził w Najwyższem Jego Imieniu wszystkim, którzy brali udział w uroczystem przyjęciu Najjaśniejszego Pana, najwyższe podziękowanie".

To najwyższe podziękowanie polecił p. namiestnik obwieścić bezzwłocznie prezesowi Rady powiatowej, gminom, osobistościom i korporacyom, które przyłączyły się do uroczystego przyjęcia Najjaśniejszego Pana.

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 10 września. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym do Sejmu krajowego na przedmieściu Leopoldstadt otrzymał profesor uniwersytetu Suess 2286 głosów, mechanik Schneider 845, Pabst 349. Wybrany więc został posłem sejmowym prof. Suess.

Wybory były bardzo burzliwe, jednak policya przestrzegała porządku i skutkiem tego nie przyszło do groźniejszych zaburzeń. Aresztowano tylko kilka osób, które wydawały okrzyki na cześć Schneidera i Schoenerera.

Pod wieczór przyszło do zbiegowiska i demonstracyi przed lokalem, w którym się mieści komisaryat policyjny. Uczestników demonstracyi rozpędziła policya, płazując szablami.

Wybranemu posłowi Suessowi wyprawiono owacyę przed mieszkaniem.

Wiedeń, 10 września. Hr. Harrach ofiarował 2000 złr. na otworzenie piątej klasy w szkole czeskiej na Favoriten.

Wiedeń. Poklukar mianowany został marszałkiem Sejmu w Krainie.

Budapeszt, 10 września. Wybuchł tutaj strejk robotników, wyrabiających ciżmy.

Berlin, 10 września. Tutejszy attaché wojskowy rosyjski, Kutuzow, odjechał stąd wczoraj do Kopenhagi, aby towarzyszyć carewiczowi na manewry cesarskie.

Berlin, 10 września. *Voss. Ztg.* donosi z Kopenhagi, że o przybyciu cara do Berlina nie ma już więcej mowy.

Kreuz. Ztg. donosi, że przyczyny zwłoki w odwidzinach cara szukać należy nie w Petersburgu, lecz w Berlinie.

Paryż, 10 września. Biskup z Seez założył protest przeciwko okólnikowi ministra sprawiedliwości o wstrzymywaniu się duchowieństwa od akcyi wyborczej.

Paryż 10 września. Bulanżysta Lusini wezwał listownie swego kontrkandydata z Tuluzy na pojedynek. Kontrkandydatem tym jest minister spraw wewnętrznych, Constans.

Paryż, 10 września. *Intransigeant* donosi, że Crispi zamierza wydalić Kossutha z Turynu.

Londyn, 10 września. *Standard* donosi z Aten, że uśmierzenie niepokojów na Krecie bierze pomyślny obrót.

Konstantynopol 10 września. Szakir Pasza wezwał emigrantów kreteńskich, aby wrócili do ojczyzny.

Konstantynopol, 10 września. W Mossul wybuchła cholera.

Belgrad, 10 września. W niedzielę najbliższą wyjeżdża Natalia z Jałty do Belgradu.

Nowy York, 10 września. Niejaki Brodie przepłynął wodospad Niagary.

Kursa telegraficzne.
[illegible]

dnia 10 września 1889	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	83	60
Zjednoczony dług w srebrze	84	55
Austryacka renta złota	109	90
5% austryacka renta (papierowa)	99	30
Akcye banku austro-węgierskiego	910	—
Akcye kredytowe	305	70
Londyn	119	45
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	48
Dukaty austryackie	5	66
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	27½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych na dworcu głównym w Krakowie **obliczony według zegaru krakowskiego**, — ważny od 1 czerwca 1889.

Odchodzą z Krakowa:

Rano.

Do Wiednia: osobowy godz. 5 m. 59 — kuryerski godz. 7 m. 17.

Do Lwowa: mięszany godz. 6 m. 19 — kuryerski godz. 8 m. 3 — osobowy godz. 10 m. 50.

Do Bonarki: mięszany godz. 9 m. 23.

Do Lundenburga i Wiednia: osobowy godz. 9 m. 42.

Do Wieliczki: mięszany godz. 11 m. 19.

Do Warszawy: osobowy godz. 5 m. 59 i godz. 9 m. 42.

Po południu.

Do Wiednia: osobowy godz. 3 m. 27. — kuryerski godz. 9. m. 59.

Do Warszawy i Oświęcima: osobowy godz. 6 m. 52.

Do Bonarki: mięszany godz. 7 m. 17.

Do Lwowa: osobowy godz. 10 m. 47.

Przychodzą do Krakowa:

Rano.

Z Bonarki: mięszany godz. 6 min. 24.

Ze Lwowa: osobowy godz. 6 min. 34.

Z Oświęcimia: osobowy godz. 7 min. 27.

Z Wiednia: kuryerski godz. 7 m. 47. — osobowy godz. 10 min. 8.

Z Warszawy: kuryerski godz. 7 m. 47.

Po południu.

Ze Lwowa: osobowe godz. 2 m. 36 i godz. 6 m. 4 — kuryerski godz. 9 m. 42.

Z Bonarki: mięszany godz. 4 m. 25.

Z Lundenburga i z Warszawy: osobowy godz. 5 m. 22.

Z Wieliczki: mięszany godz. 7 m. 39.

Z Wiednia: kuryerski godz. 9 m. 4 — osobowy godz. 10 m. 4.

Na przystanku Zwierzyniec.

Odchodzą.

Do Bonarki: mięszany godz. 9 m. 36 rano i godz. 7 m. 31 po południu.

Przychodzą.

Z Bonarki: mięszany godz. 6 m. 10 rano i godz. 4 m. 19 po południu.

Kraków, dnia 10/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	123 —	124 25
Marki niemieckie za 100 mar.	58 —	59 —
20-to frankówka złota	9 45	9 55
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 25	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 50	98 50
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% „ „ „ „ „ II Em.	93 —	94 —
4½% „ „ „ „ „	98 25	99 25
5% „ „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103 —	104 25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 75	100 75
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	96 —	97 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	87 75	89 —

Lwów, dnia 7/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	277 —	281 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 —	101 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 50	98 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 70	101 70
4½% „ „ „ „ za złr. 100	98 40	99 40
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	92 80	93 80
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 25	105 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 50	97 50

Warszawa, dnia 9/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	97 60
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	88 50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	96 —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	95 50
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	95 10

Wiedeń, dnia 9/9.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	83 65	83 85
5% „ „ srebrna za złr. 100	84 50	84 70
4% „ „ złota za złr. 100	110 —	110 20
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	99 50	99 70
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	131 50	132 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	137 50	138 —
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	144 —	144 50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	174 —	174 50
„ z r. 1864 bez % pół za 100	174 —	174 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	99 95	100 15
5% Renta papierowa za złr. 100	94 75	94 95
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	112 —	112 40
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	138 25	138 75
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	138 —	138 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	129 20	129 60

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 60	105 —
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m. k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m. k.	104 65	105 20
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	87 50	88 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 90	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 - -	109 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103 50	104 —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100 25	100 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 70	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93 90	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98 75	99 25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 75	98 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 75	102 25
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 —	100 50
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 50	112 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 10	8 50
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	181 80	182 30
Clary na 40 złr. m. k.	59 —	59 75
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	125 —	128 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	24 75	25 25
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	60 25	61 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 25	18 50
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 10	12 50
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 50	21 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	— —	37 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Angiobank na 200 złr.	137 50	138 50
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	113 25	113 75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	307 50	308 —
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	317 50	318 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	280 —	283 —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	239 40	238 80
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	911 —	912 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	232 60	233 10

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	371 —	373 —
117·25	Ferdynanda Półnoon. na 1050 złr.	2555 —	2565 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	194 75	195 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	154 25	154 50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	235 75	236 25
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	226 75	227 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	120 50	121 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 65	5 67
20-to Frankówki za sztukę	9 48	9 49
20-to Markówki za sztukę	11 66	11 68
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 75	9 79
Funty szterlingi za sztukę	11 92	11 97
Banknoty włoskie za sztukę	46 45	46 55
Ruble papierowe za 100 sztuk	123 25	123 75

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.